

Czeska Irlandja.

Anglia, będąca jedną z pierwszych potęg świata, dysponująca olbrzymimi siłami politycznymi i ekonomicznymi zdecydowała się jednak długocześnie walce z narodem irlandzkim zakończyć kompromisem, który był uznaniem prawie w zupełności żądań już nie autonomicznych, ale państwowych Irlandii.

Uczyniła to zaś Anglia po kilkusetletnim panowaniu nad Irlandją, w ciągu którego przeprowadzono nawet językowa asymilację tego kraju — z metropolia.

Niewątpliwie ustępstw tych nie uczyniła Anglia z sympatii dla irlandczyków.

Podkreślało jej te zmiany głębokie poczucie rzeczywistości politycznej, jedna z wielkich zalet umysłowości angielskiej, której Anglia tyle sukcesów na drodze swej wielkości zawdzięcza.

Tych prawd, atoli, do których zastosowała się Anglia nie potrafiły dotąd zrozumieć Czechy, które od początku istnienia nowego państwa czeskiego miały u siebie taką właśnie swojską kwestię irlandzką w postaci kwestii słowackiej.

Słowaczyna nigdy w dobie istnienia państwa czeskiego do Czech nie należała, językowo stanowiła czeski i słowacki dwa odrębne organizmy; kilkoletnie zaś panowanie czeskie dowiodło, że olbrzymia, chyba 90 proc. wynosząca większość słowaków uważa się za naród zupełnie różny od narodu czeskiego.

Szybko przeprowadzone wybory do samorządów na Słowaczynie nie stwierdziły mimo całej presji urzędowej, że słowacy opowiadają się wyraźnie za tym kierunkiem politycznym, który reprezentuje obóz katolicko-ludowy ks. Hlínki. Słowacy są i uważają się za naród odrębny.

Jest to fakt oczywisty, którego jednak żadną miarą nie chcą w Pradze, dążąc do unifikacji Czechosłowackiej, której dziś poza Czechami i niechętna grunka na tryków doby przedwojennej niektórzy Słowaczynie nie chcą.

Próżno ze strony czeskiej wysuwać się przykład prezydenta Masaryka, który będąc z pochodzenia słowakiem uważał się dawno

za członka narodu czeskiego i stał dziś na jego czele.

Prezydent Masaryk liczył jednak przeszło 70 lat i wychował się w tych czasach, w których ci słowacy, którzy nie chcieli zostać węgry, zostawali Czechami. — Trzeciego wyjęcia — zdawało się — wówczas nie było.

Dziś jednak jest inaczej. Ewolucja stosunków postąpiła naprzód.

Dziś słowacy nie chcą być ani węgry, ani Czechami, ale słowakami. Tego oczywistego faktu nie chcą uznać w Pradze. W tym tkwi oczywista różnica — nie jedyna — między Czechami a Anglią.

Nie znaczący to wszakże bynajmniej, aby narodowcy słowaccy nie mieli odnieść sukcesu takiego, jaki odnieśli irlandczycy. Będzie on tylko więcej kosztowny dla Czech.

W ostatnich tygodniach zaszedł szereg faktów, wskazujących, że rozwój wypadków szybko postępuje na tej niekorzystnej dla Czechów drodze.

Posel Hlínka wypowiedział w sejmie czeskim wielką mowę, będącą programem zasadniczym ruchu narodowego słowackiego.

Stwierdził przede wszystkim, że słowacy uważają się za naród odrębny i że chcą nim pozostać, stwarzając sobie warunki narodowego rozwoju we własnym kraju i że stawiają wyżej suwerenność narodu słowackiego niż państwo czeskie, które jest dla nich formą.

Było to dość wyraźne. Kropkę nad „i” postawił zaś poseł Hlínka zwołując reprezentantów słowackich, wybranych do sejmików w Zupach na Słowaczynie, gdzie zajął obrady słowami: „Wysoki sejmie!”

Ziadał stanął na gruncie ogłoszonego przezeń programu. Od tego zaś krok tylko od usunięcia się słowaków z seimu praskiego i utworzenia seimu odrębnego.

Czy nastąpi to w czasie najbliższym, czy też dopiero po nowych wyborach seimowych przewidzieć trudno.

Rozwój wypadków idzie wszakże w tym kierunku.

13 milionów trupów.

Wszystkie narody świata winne zadrzeć w sobie, słysząc o strasznej spustoszeniu, jakie powstało w czasie ostatniej wojny światowej. Oto z naukowej zestawionej książki statystycznej amerykańskiego prof. Bortara o wojnie światowej, dowiadujemy się strasznych rzeczy.

Przeszło 10 milionów żołnierzy padło w czasie ostatniej wojny na placu boju. Należy jednak przyjąć, że połowa ludzi, oznaczonych jako „zaginiętych” leżących około 6 milionów, faktycznie umarła, wówczas otrzymamy sumę 13 milionów trupów, poległych w ostatniej wojnie.

A to jeszcze nie wszystko. Na grype (hiszpankę) zmarło podczas wojny około 4 milionów ludzi, a oprócz tego wymordowano w Turcji około 4 milionów ormian, greków, syryjczyków i żydów. Padło tedy razem około 25 milionów ludzi, bądź na polach walki, bądź też z powodu wojny.

Prof. Bortar podaje też cyfry, ile który kraj stracił na wojnie ludzi. Suma 13 milionów dzieł jak następuje: Rosja 4 miliony, Niemcy 2 miliony, Francja 1.650.000, Austria 1.132.000, Serbia 750.000, reszta zaś inne państwa, prowadzące wojnę.

1567 dni trwała wojna, a więc

Straszny przytulek.

Rosyjskie pismo „Robotnicza Moskwa” przytacza następującą statystykę jednego z przytulek dla dzieci w Moskwie: badania medyczne wykazały, że wśród dzieci znajdujących się we wspólnym przytoku okazało się

45 proc. kokainistów, 27 proc. z nich pozostawało pod wpływem kokainy w czasie badania, 23 pr. gruźliczych, 7 proc. chorych na różne choroby skórne, 5 proc. syfilistycznych i t. d.

W murach Kremlu straszy...

Moskiewskie półkurzędowe „Izwestia” zamieszczają niżej podaną sensacyjną wiadomość o strachach w Kremlu, która wywołała w siołce Rosji sowieckiej niesłychane wrażenie:

Starożytna siedziba carów, moskiewski Kreml, zamieszkiwana jest obecnie przez Lenina oraz rozmaitych najwyższych urzędników państwa i najwyższe osobistości partii komunistycznej. Jest on dlatego nadzwyczaj pilnie strzeżony przed zamachami monarchistów i wrogów bolszewizmu. Dzień i noc patrolują po korytarzach zamku żołnierze, aresztując każdego na nich spotkanego, który nie zna wyznaczonego hasła.

Pomimo takich ostrożności, zna leżono kilka dni temu na jednym z korytarzy trupa żołnierza, w którego piersiach tkwił sztylet... — Wdrożone na miejscu śledztwo nie dało żadnego wyniku.

Nazajutrz po tym straszonym morderstwie rozległ się w tym samym korytarzu straszny krzyk, stojące go na posterunku żołnierza. Nadbiegła warta i znalazła owego żołnierza, leżącego na posadzce w omdleniu. Odwieziono go do szpitala wojskowego, gdzie odzyskawszy przytomność, opowiedział, iż około północy ujrzał na końcu korytarza postać starca, podobnego zupełnie z twarzy i ubrania do Iwana Groźnego, jak go widywał przedstawionym na obrazkach. — Widmo podeszło ku niemu i wznoślić do uderzenia swa okutą żelazną łaskę, zawołało: „Zdradziście Rosję i sprzedaliście. Wyście ją zniszczyli i dlatego będziecie także zniszczeni!”

Władze bolszewickie przypuszczają, że jakiś monarchista zakradł się do Kremlu i, udając cara Iwana Groźnego, zamierza straszyć terrorować żołnierzy. Dlatego też wartę wewnątrz Kremlu odbywają teraz nie żołnierze, lecz gromadę czerezwyczałki, a kierownictwo śledztwa w tej sprawie objął sam komisarz ludowy Dzierżyński.

Dotąd jednak nie udało się, nawet jemu, dostać w swe ręce „ducha”, zakłócającego spokój obecnych mieszkańców Kremlu.

Koncern kokainowy.

Policia hamburska wykryła olbrzymią organizację, mającą na celu wprowadzanie kokainy i innych zakazanych środków do Holandji, Anglii i jeszcze kilku krajów. Zdaje się, że jest to największa organizacja, do której należą najważniejsze hamburskie firmy produktów chemicznych.

Handlujący posiadali całą flotylę żaglowców, które przewoziły zakazane środki na wyspy Fryzjskie, skąd je rozsyłano do różnych krajów.

Przeszło 60 osób zostało już aresztowanych i wielu firmom odebrano koncesje handlowe. Proces rozpocznie się po Nowym Roku.

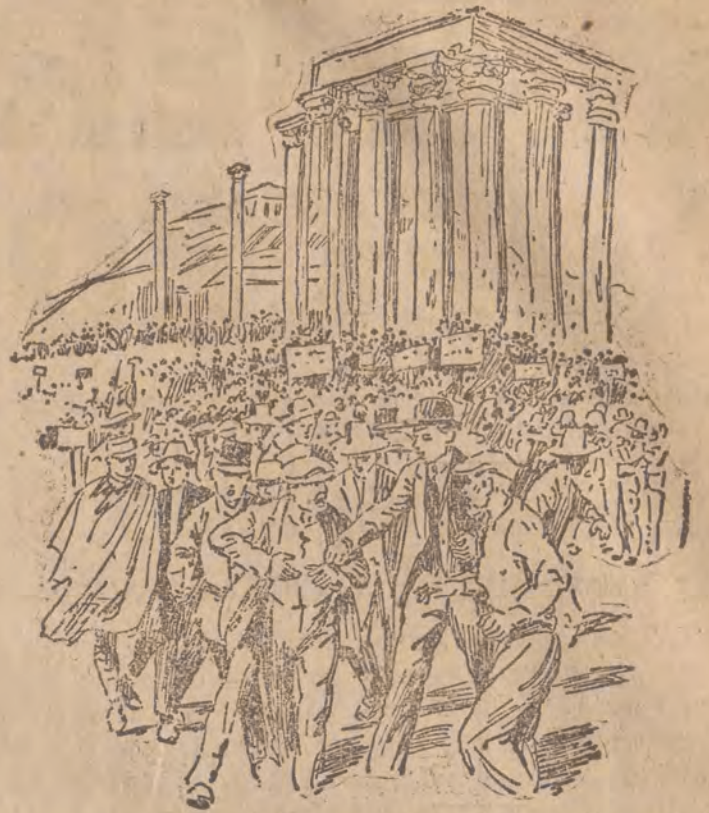
Wartość środków przewożonych przez kontrabandistów w ostatnich latach dochodzi do kilkuset milionów franków.

Dochody gramofonowe Caruso

Wdowa po słynnym tenorze Henryku Caruso, wychodząc niedawno powtórnie za mąż za kapitana armii angielskiej, Ingrama, zażądała od sątu w Trenton, w stanie Nowego Jorku, podziału bezpośredniego spadku po wielkim śpiewaku pomiędzy jego spadkobierców i zniesienia administracji tego spadku.

Jak wynika z dokumentów, załączonych do tego podania, dochód z reprodukcji gramofonowej śpiewu Carusa, zapłacony wdowie po nim za rok 1921 przez firmę gramofonową „Victor Talking Machine”, wynosił 422.891 dolarów! Za rok zaś ubiegły otrzymała już panna Caruso z tego źródła 125.177 dolarów!

Bezkrwawa rewolucja w Atenach



Scena uliczna z okresu gorących dni.

Żydzi w angielskiej izbie gmin.

Podczas ostatnich wyborów we szła także pewna liczba żydów do angielskiego parlamentu.

Dotychczasowi posłowie sir Philip Sassoon i major Brunel Cohen zostali ponownie wybrani. Oprócz nich zostali wybrani: mr. Percy, A. Harr's (partia liberalna), mr. L. B. Franklin szwagier sir Herberta Samuels'a, komisarza w Palestynie (liberalna), sir Walter de Froce (partia konserwatystów), dr. L. Haden Guest (partia pracy), dalej major L. Hore Belisha (liberal) i mr. W. Samuel (partia pracy). Mr. Samuel zwyciężył swojego kontrkandydata sir Alfreda Mond'a większością 115 głosów, dr. Haden Guest pobit dotychczasowego członka partii liberalnej, który również jest żydem.

W dalszym ciągu wybrani zostali: jedyny syn sir'a Mond'a, porucznik Mond (partia liberalna), Samuel Samuel (konserwatysta), Artur Michael Samuel (konserwatysta), Emanuel Shinwell (partia pracy) i P. C. Hofiman (partia pracy).

Posłowie żydowscy rozdzielają się zatem pomiędzy wszystkie stronnictwa i należą raczej do kategorii asymilantów. Mond starszy, który przepadł, był natomiast zdecydowanym sjonistą.

Stosunkowo do liczby żydów w Anglii liczba posłów żydowskich jest bardzo znaczna.

Czy istnieją ludzie czystej rasy?

Pojęcie o rasie jest dotychczas tak niejasne, że powoduje ono niezliczone a zupełnie dowolne teorie, które, jak dotychczas, nie zostały nawet sprawdzone.

Nie istnieje dotychczas żadna praca naukowa, która by zgłębiła tak ważne choćby zagadnienie, jak pigmentacja skóry. Tak samo niewiele wiemy o fotochemicznym wpływie na nasłonecznienie.

Jak wielkim jest brak uświadomienia pod tym względem, dowodzi, że całkiem serio czyniono próby użycia portretów starych mistrzów jako materiału dowodowego dla przeróżnych kwestii rasowych.

Tak np. Dante Gabriel Rossetti, który należał już do nowoczesnych mistrzów, malował wszystkie swe angielskie jako suchotnika. Pomimo to, nie przywidzie nikomu na myśl uważać angielskich tej epoki za suchotników.

Tak samo niesłuszne jest zdanie, że forma czaszki ma coś wspólnego z rozwojem umysłowym. — Taki sąd nie ma nic wspólnego z nauką.

Jako przykład może tu służyć fakt, że słynny Helmholtz posiadał czaszkę Hydrocephalusa, a jemu chyba nie można przypisywać ciabowitego lub niedorozwiniętego umysłu.

Rzecz się ma prosto tak: nie istnieje żadna czysta rasa. Wyjątki mogą tu stanowić tylko jakieś pusłkowia ukryte w głębi dziewiczych lasów czy puszcz. Tam mogły się jedynie zachować szczepy o czystej rasie.

W Europie, Afryce i Ameryce nie może być o tem mowy. Przy bezustannych wojnach i najazdach należy przypuszczać, że w Europie nie znajdzie się ani jednej rodziny, któraby nie pochodziła od mieszane.

Niezawodny środek na reumatyzm.

Zanurzyć się w asfalcie i skamienie. Po odrąbaniu reumatyzm znika.

Ludzie chorzy biorą dla odzyskania zdrowia najrozmaitsze kąpiele — mamy więc kąpiele siarczane, błotne, morskie, elektryczne i t. d. Ale pierwszy raz zdarzyło się, aby ktoś wziął kąpiel w asfalcie, czyli w tym materiale, jakiego używa się do brukowania ulic miejskich.

Członkowie Ku-Klux-Klanu zmuszają swoich przeciwników do wykapania się w smołę lub dziegieć, ale smoła i dziegieć są jeszcze niewinnymi płynami w porównaniu z roztopionym asfaltem.

A jednak pewien mieszkaniec miasteczka Canton w Ameryce, wykapał się w zbiorniku z asfaltem i żyje dotychczas. Asfalt na-

pół roztopiony znajdował się tuż przy cementowym chodniku, którym zwykłe człowiek ów wracał wieczorem do domu. Niewiedomo z jakiego powodu jegoś ów stracił władzę w nogach owej nocy, ale wiadomo, że wpadł do zbiornika z asfaltem i pozostał tam aż do rana, nie mogąc się własnymi siłami wydobyć z lepkiej cieczy. Do rana asfalt stwardniał i dopiero po dwugodzinnym odrobieniu siękierami udało się robotnikom oswobodzić biedaka z przymusowej kąpieli.

Podobno człowiek ów wcale nie zachorował i twierdzi, że kąpiel asfaltowa pomogła mu nawet na reumatyzm.

CZYTAJCIE „GŁOS POLSKI”

